

wydanie specjalne

Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

CZERWIEC / LIPIEC 2017

ISSN 1644-5163

BYŁA JUŻ NA TO NAJWYŻSZA PORA

O KSZTAŁCENIU DUALNYM
ROZMAWIAMY Z PROFESOREM
ARKADIUSZEM MEŻYKIEM

ŻYWIECKA ENERGIA PRZYSZŁOŚCI

Rozmowa z Januszem Michalkiem
o klastrach energetycznych

CORAZ WYŻEJ W DRODZE NA K2

STOWARZYSZENIE PRO SILESIA

TROSKA
I ODPOWIEDZIALNOŚĆ
ZA REGION

SPIS TREŚCI

- 6-11 Była już na to najwyższa pora
Rozmowa z prof. dr hab. inż. **Arkadiuszem Mężykiem**,
Rektorem Politechniki Śląskiej
- 12-15 Coraz wyżej w drodze na K2
- 16-18 Okiem studentów:
naprawdę warto
- 19-22 Żywiecka energia przyszłości
Rozmowa z **Januszem Michalkiem**,
wiceprezesem KSSE



6-11

- 23-26 Troska i odpowiedzialność
za region
Rozmowa z prof. **Wiesławem Banysiem** o Stowarzyszeniu Pro Silesia
- 27-28 Przyszłość rynku pracy i edukacji
- 29-33 Młodość, radość i humor od 60 lat
- 34-35 Z archiwum Igrów

23-26



KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA SA
Prezes Zarządu: Piotr Wojaczek
Zastępca Prezesa, Wiceprezes Zarządu: Janusz Michalek
Biuro Zarządu: 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68,
785-70-69, fax: (32) 251-37-66
e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

PODSTREFA TYSKA
Wiceprezes: Ewa Stachura-Pordzik
43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2
tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20
e-mail: tychy@ksse.com.pl

PODSTREFA GLIWICKA
Wiceprezes: Jerzy Łoik
44-100 Gliwice, ul. St. Wyszynskiego 11/307
tel. (32) 231-89-10, 331-34-05
e-mail: gliwice@ksse.com.pl

PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA
Wiceprezes: Mirosław Bubel
41-205 Sosnowiec, ul. Żytnia 8
tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69
e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA
Wiceprezes: Andrzej Zabieglński
44-240 Żory, ul. Muzealna 1/1
tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16
e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE
Dwumiesięcznik
Nr ISSN 1644-5163

Wydawca: Piotr Wojaczek, KSSE SA
Wydanie internetowe: www.ksse.com.pl/magazyn.html

PRODUKCJA: Media Meritum /
www.mediameritum.com
Redaktor Prowadzący: Wojciech Leśny
wojciech.lesny@mediameritum.com
Dyrektor Artystyczny: Emil Kłosowski
emil.klosowski@mediameritum.com
Redakcja: Anna Nowak, Marta Sowińska-Kłosowska,
Adriana Urgacz-Kuźniak
Skład: Paweł Przygodziński
DRUK: Epigraf s.c. epigraf@epigraf.com.pl
www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

EDYTORIAL

Drodzy Czytelnicy,

Co dwa miesiące magazyn „Strefa” stara się dostarczać najważniejsze informacje o naszym regionie, otoczeniu biznesowym, pomysłach i projektach realizowanych w samorządach, na uczeniach wyższych i w firmach skupionych wokół Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wyjątkowo jednak, Czytelnik trzyma w swoich rękach wydanie specjalne „Strefy”, bo i wyjątkowy jest czas. Zwłaszcza dla edukacji. Powołanie na Politechnice Śląskiej kierunku dualnego, pierwsze efekty funkcjonowania programu K2 i ogólna atmosfera sprzyjająca trzeźwemu spojrzeniu na edukację w Polsce. Tak wygląda dzisiejsza rzeczywistość. Politolodzy, ekonomiści, specjaliści od HR okrzykną, że zmiany edukacja zawdzięcza nowej sytuacji na rynku pracy, który od niedawna jest rynkiem pracownika. Sęk w tym, że zmiany na rynku Strefa i jej partnerzy obserwują od wielu lat, a wnioski zdążyliśmy wyciągnąć już dawno. Nie tylko byliśmy gotowi do debaty na temat przyszłości systemu edukacji, ale opracowaliśmy gotowe rozwiązania. Ich efekt w dużej mierze stanowi treść bieżącego wydania magazynu „Strefa”. Oczywiście piszę o tym, bo warto czasem się pochwalić, jednak nie tylko. Liczę na Wasz głos w dyskusji o systemie edukacji w Polsce i wyzwaniach, jakie stawia przed nami rynek pracy.

Życzę owocnej lektury
Piotr Wojaczek

Spotkania z potencjalnymi inwestorami w Żywcu i Żorach

PRZEZ DWA KOLEJNE DNI PRZEDSTAWICIELE PODSTREFY JASTRZĘBSKO-ŻORSKIEJ SPOTYKALI SIĘ Z POTENCJALNYMI INWESTORAMI KSSE. POZA PAKIETEM INFORMACJI ODNOŚNIE FUNKCJONOWANIA W STREFIE, PRZYSZLI INWESTORZY MOGLI TAKŻE USŁYSZEĆ O NOWYM PROGRAMIE DLA SEKTORA MŚP WDRAŻANYM WŁAŚNIE PRZEZ STREFĘ W ŻORACH



26 kwietnia w Żywcu, a 27 kwietnia w Żorach zainteresowani otrzymali pakiet informacji odnośnie inwestycji w Strefie. Dużym atutem była także możliwość spotkania się z inwestorami, którzy do lat współpracują z KSSE i chętnie dzielili się doświadczeniem. W Żywcu o korzyściach płynących z działalności w Strefie opowiadał Tadeusz Adamiec, prezes Takoni. Nie zabrakło także fachowej wiedzy z zakresu pozyskiwania środków unijnych. Każdy uczestnik spotkania, poza możliwością wysłuchania poszczególnych prelekcji, miał także możliwość porozmawiania ze specjalistami w cztery oczy. Jednak największym zaskoczeniem była informacja przekazana przez Wiceprezesa Andrzeja Zabieglńskiego odnośnie uruchomienia inwestycji KSENON. – Jest to nowy instrument, którego celem jest akceleracja rozwoju biznesów z sektora mikro i małych przedsiębiorstw – tłumaczył Andrzej Zabieglński. – Program jest praktycznie gotowy i czekamy na ostateczne decyzje, które pozwolą go wdrożyć. Jestem pewien, że już za chwilę będziemy mogli przekazać wszystkim zainteresowanym szczegóły. ●



European
Economic
Congress

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

10-12 maja 2017

11 maja

13:30-15:00

Panel: Rynek pracownika w Polsce i Europie

12 maja

13:30-15:00

**Panel: Nowoczesna oświata –
zatrudnienie i innowacyjność**

Zapraszamy do dyskusji

BYŁA JUŻ NA TO NAJWYŻSZA PORA

WYWIAD Z REKTOREM POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ PROF. DR HAB. INŻ. ARKADIUSZEM MEŻYKIEM



Kto jest kim?

**PROF. DR HAB. INŻ.
ARKADIUSZ MEŻYK**

Prof. zw. Politechniki Śląskiej.
Rektor Politechniki Śląskiej
w kadencji 2016-2020. Członek
Polskiego Towarzystwa Metod
Komputerowych Mechaniki oraz
Polskiego Towarzystwa Mechaniki
Teoretycznej i Stosowanej.
W latach 2011-2015 pełnił funkcję
przewodniczącego PTMTS.
Powoływany w skład Komitetu Budowy
Maszyn oraz Komitetu Mechaniki
Polskiej Akademii Nauk, a także rad
naukowych instytutów technicznych.
Autor około 180 publikacji naukowych.

Panie Rektorze, co złożyło się na to, że właśnie teraz otwarty został kierunek oparty o ideę studiów dualnych?

Myszę, że była już na to najwyższa pora. Żeby jednak stało się to możliwe, konieczne było wytworzenie się odpowiedniej atmosfery między otoczeniem społeczno-gospodarczym a uczelniami. Tak właśnie się stało, do czego przyczyniła się koniunktura gospodarcza, w tym niski poziom bezrobocia. Obecnie otoczenie społeczno-gospodarcze jest bardziej niż dotychczas zainteresowane pozyskiwaniem współpracy z uczelniami i nie tylko z uczelniami, ale również ze szkołami ponadpodstawowymi w zakresie pozyskiwania fachowców dla przemysłu. A modele dla takiej współpracy znane są od wielu lat w krajach zaawansowanych technologicznie i zostały tam już sprawdzone. Nam pozostaje z ich doświadczeń skorzystać.

Czy z propozycją utworzenia takiego kierunku wyszła Politechnika Śląska, czy też takie zapotrzebowanie zgłosiły same firmy?

Tę współpracę z biznesem staramy się rozwijać od wielu lat. Wiadomo, że przed transformacją gospodarczą funkcjonowało to zdecydowanie inaczej – wtedy więzi między nauką a przedsiębiorstwami były bardzo bliskie, czego dobrym przykładem był mocno związany z naszą uczelnią przemysł górniczy. Oferował on całe systemy stypendiów dla studentów kierunków związanych z tą branżą. To się wtedy doskonale sprawdzało. Sytuacja zmieniła się po transformacji ustrojowej, kiedy na rynek tłumnie weszły firmy zagraniczne. Nie były one zainteresowane rozwijaniem gospodarki w zakresie badawczym i badawczo-rozwojowym. Głównie chodziło im o to, żeby mieć tanią siłę roboczą. Dlatego też w tamtym czasie było bardzo trudno nawiązać taką współpracę. Sytuacja jednak ponownie ulega zmianie i od kilku lat udaje nam się współdziałać z wieloma firmami, między innymi poprzez tworzenie specjalności patronackich na studiach II stopnia. Z kolei pełne kształcenie, na poziomie I i II stopnia było inicjatywą Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W moim odczuciu zaproponowany został najlepszy model. Dzięki współpracy ze Strefą mamy mocno zdeterminowanego przedstawiciela otoczenia społeczno-gospodarczego, za którym stoi ogromne zaplecze w zakresie potencjalnych miejsc pracy i staży. A trzeba sobie powiedzieć, że studia dualne są bardzo nośnym hasłem, ale wprowadzenie go w życie, z punktu widzenia logistycznego, jest niezwykle trudne.

Jakie są te trudności i jak w ich pokonaniu pomogła Strefa?

Podstawowym problemem jest to, że wysyłając naszych studentów do firm, z których każda ma swój cel biznesowy, harmonogramy i ustalone procesy produkcyjne, zakłócamy niejako jej organizację. W związku z tym, żadna z nich nie przyjmie jednocześnie 30 studentów, bo oznaczałoby to wydelegowanie do opieki nad nimi grupy pracowników, potrzebnych w procesie produkcji, a – co za tym idzie – generowałyby dodatkowe koszty. I tu Strefa zaproponowała ciekawy model kształcenia specjalistów na studiach dualnych dla branży motoryzacyjnej w oparciu o klastę Silesia Automotive, który skupia 80 firm. Dysponując wachlarzem tak wielu możliwości, jesteśmy w stanie wysłać po kilku studentów do poszczególnych firm i w ten sposób kształcić na jednym roku tak liczną, bo aż 30-osobową grupę.

Warto podkreślić, że inne uczelnie wyższe akademickie (pomijam uczelnie zawodowe), które zdecydowały się uruchomić kierunki w oparciu o studia dualne, przyjmują na nie zaledwie po kilku, kilkunastu studentów. W porównaniu z nimi, nasza grupa jest zdecydowanie najliczniejszą, a – mamy ambicję – by w kolejnych latach tę liczebność jeszcze zwiększyć.

Zatem to, że jesteśmy na Śląsku i że działa tu KSSE, miało znaczenie dla otwarcia właśnie w tym miejscu kierunku opartego na zasadzie studiów dualnych?

Dla nas – bardzo duże. Nasza uczelnia ma niezwykle korzystne położenie, bo w różnych miejscach styka się z KSSE. Jest rozmieszczona w czterech kampusach, tj. w Gliwicach, w Katowicach, w Zabrze i w Rybniku i każdy z tych kampusów znajduje się w pobliżu określonej podstrefy KSSE. Oczywiście, największą podstrefą jest gliwicka, i tutaj też skupiona jest duża część przemysłu samochodowego. Ale i Wydział Transportu w Katowicach ma dogodną lokalizację, bo znajduje się blisko Tychów, gdzie działają zakłady FCA, które – choć nie są w Strefie – również są zainteresowane absolwentami naszej uczelni. Mając tak dogodną lokalizację uczelni w stosunku do zakładów Strefy, mogliśmy przygotować dobrą organizację procesu dydaktycznego, który jest realizowany częściowo na wydziałach Politechniki, a częściowo w przemyśle. Przykładowo, z kampusu w Gliwicach do firm w Strefie można dojechać w kilka minut, co w przypadku aglomeracji takich jak Warszawa czy Kraków nie jest już taką prostą sprawą. Dużym ułatwieniem jest również to, że Gliwice pod względem infrastruktury są bardzo dobrze przygotowane do takiej współpracy. Mamy więc szczególnie sprzyjające warunki dotyczące lokalizacji, zarówno uczelni jak i otoczenia społeczno-gospodarczego. Mamy bardzo dobrą infrastrukturę drogową i komunikacyjną. I trzeci, ważny aspekt – nasz śląski region mocno się przeobraża, przechodzi z przemysłu ciężkiego i wydobywczego w przemysł zaawansowanych technologii. To się już dzieje. To nie są hasła. My to już obserwujemy. Sam rozwój branży automotive w tym regionie jest najlepszym tego przykładem. Zatem tych nowoczesnie wykształconych specjalistów będzie potrzeba coraz więcej. I to nie tylko w motoryzacji, ale i w pozostałych branżach przemysłowych. Coraz więcej firm dostrzega bowiem możliwości, jakie niesą ze sobą studia dualne. Mamy już propozycje prowadzenia takiego kształcenia także na innych kierunkach.

Czy możemy zdradzić, na jakich?

W tej chwili prowadzone są na ten temat rozmowy, w związku z czym wolałbym nie zdradzać szczegółów. Na pewno przewagą Wydziału Mechanicznego Technologicznego jest taka, że kształci specjalistów, którzy bezpośrednio są zaangażowani w procesie wytwórczym. Takie studia z dużym udziałem zajęć praktycznych są prowadzone także w zakresie informatyki z firmami z branży IT, które również są zlokalizowane w Gliwicach. W tej chwili wydział Inżynierii i Ochrony Środowiska przygotowuje cały pakiet takich studiów dualnych. Wiem również, że Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii w Katowicach planuje takie studia. W związku z tym liczymy na to, że ten model będzie się rozwijał.



Czy uczelnia ma ambicję wyznaczenia pewnych standardów w zakresie kształcenia dualnego, z których będą mogli w przyszłości korzystać inne szkoły wyższe?

Pierwsze takie studia pojawiły się w Poznaniu i Wrocławiu, choć to prawda, że miały nieco mniejszy zakres. W Państwowych Wyższych Szkołach również się ten model upowszechnia. Zresztą, są specjalnie predestynowane do tego, bo przecież kształcą kierunkowo, pod potrzeby pracodawców. Nasza filozofia jest jednak nieco inna. Staramy się wykorzystać kształcenie dualne do podnoszenia kompetencji absolwentów nie tylko w zakresie przygotowania zawodowego. Zależy nam również na tym, by to kształcenie wykorzystać do lepszego przyswajania wiedzy podstawowej, poprzez kształcenie praktyczne i praktyczne pokazywanie pewnych zjawisk, które pojawiają na przedmiotach podstawowych, takich jak mechanika czy wytrzymałość materiałów. W związku z tym nasz model kształcenia odnosi się nie tylko do odbywania staży w zakładzie pracy. Spora grupa zajęć zorientowana jest problemowo i projektowo. Postęp technologiczny jest obecnie tak duży, że trudno jest przygotować inżyniera do tego, co będzie za kilka lat. Pojawiają się nowe zawody, których do niedawna jeszcze w ogóle nie było. W związku z tym trudno jest przewidzieć, jaki profil będzie wymagany w przyszłości. Dlatego w absolwentach musimy wyrobić kreatywność, umiejętność współpracy w zespołach, organizowania tej współpracy i, przede wszystkim, zdolność rozwiązywania problemów. Jeśli absolwent będzie posiadał takie umiejętności



i jeszcze dodatkowo posiadać rzetelną wiedzę podstawową w zakresie matematyki, fizyki, mechaniki, wytrzymałości materiałów i programów komputerowych, to będzie w stanie się przystosować do każdego środowiska pracy. Taki właśnie model zaprezentowaliśmy na niedawnej konferencji Edual, która spotkała się z tak nieoczekiwanie dużym zainteresowaniem. To pokazuje, że temat jest gorący i że wiele uczelni dostrzega w tym szansę na podniesienie jakości kształcenia studentów i lepsze przygotowanie ich do pracy w przemyśle wysokich technologii.

Skoro wspomnieliśmy o konferencji, na której przecież gościł minister Jarosław Gowin, nie mogę nie zapytać o aktualne propozycje dotyczące rządowych rozwiązań w zakresie szkolnictwa wyższego, w tym o rozważane połączenie MEN z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego. Co Pan Rektor sądzi o takim pomysle?

Prawdę mówiąc o takim pomysle jeszcze nie słyszałem. Na pewno w tej chwili na kształcenie należy spoglądać szerzej. Nie można osobno rozpatrywać kształcenia na poziomie średnim i wyższym. Żeby dobrze wykształcić, uczelnia musi mieć kontakt zarówno ze szkołami średnimi, jak i z otoczeniem społeczno-gospodarczym, szczególnie w zakresie nauk technicznych. Współpraca musi być. Trudno mi w tej chwili odnieść się do całkowitego połączenia ministerstw. Każdy ze wspomnianych poziomów nauczania ma swoją specyfikę. Szkolnictwo wyższe wchodzi już w kompetencje badań naukowych. Wszystko zależy od tego, jaka miałyby być organizacja i jakie zakresy kompetencji.



Druga rzecz, która już się dzieje. Konsekwencje reformy i wydłużenie nauki w liceach.

Wydłużenie nauki w liceach z pewnością przyniesie korzyści dla kompetencji przyszłych absolwentów szkół wyższych. Dążymy do tego, żeby uczniowie szkół średnich czy też ponadgimnazjalnych nie uczyli się tylko do egzaminu i nie byli profilowani pod konkretne, przewidywalne pytania i oczekiwane odpowiedzi. Zależy nam na tym, żeby mieli dobrą wiedzę podstawową w zakresie matematyki, fizyki i chemii, a także języka polskiego – to są umiejętności kluczowe dla rozwoju różnego rodzaju kompetencji. Jeśli ta wiedza będzie dobrze ugruntowana i będzie dobrze przekazana, wtedy łatwiej im będzie rozwiązywać problemy i lepiej będą przygotowani do studiowania na uczelniach wyższych.

Wyjaśniliśmy już, jakie korzyści przyniosą studia dualne przemysłowi. A jakich spodziewa się Politechnika Śląska?

Spodziewamy się wzrostu kompetencji studentów, ale i wzrostu kompetencji pracowników. Jeśli chcemy organizować zajęcia zorientowane problemowo, to musimy do tego dobrze przygotować również kadre. Nauczanie dualne daje nam możliwość odbycia staży przez pracowników naukowych w przemyśle. Takie staże bardzo pozytywnie działają na sposób przekazywania wiedzy przez nauczycieli akademickich studentom, rozwijają umiejętność organizowania grup, które zajmują się realizacją projektów lub rozwiązywaniem problemów technicznych występujących w przemyśle.

Oferowanie studiów dualnych pozwala również na zwiększenie atrakcyjności uczelni. Kandydat na studia dualne ma już w perspektywie konkretne miejsce zatrudnienia. Widzi dokładnie, jak ta jego sylwetka, jako przyszłego absolwenta, jest odniesiona do oczekiwań przyszłego pracodawcy. A z tym bywa najczęściej problemów. Wprawdzie każdy kierunek studiów ma zdefiniowaną sylwetkę absolwenta, jednak często te zapisy na papierze są mało przejrzyste dla studentów. W przypadku studiów dualnych jest natomiast konkretnie powiedziane, jaką po takich studiach będzie można podjąć pracę, w jakim obszarze przemysłu. Dodatkowo samo odbycie praktyki powoduje, że absolwent z mniejszym lękiem będzie podejmował pracę w środowisku, które przecież zna. Wie, jakie oczekiwania są w stosunku do pracowników, jaki jest sposób organizacji pracy, a nawet jakie stosunki panują w firmie. To jest niezwykle istotne dla przyszłej szybkiej adaptacji pracownika w środowisku pracy.

Zwłaszcza w sytuacji, gdy – na co narzekają pracodawcy – w obecnym pokoleniu nie ma wyrobionego tak zwanego etosu pracy. Młodzi ludzie często migrują między firmami. Nie wiążą się z zakładem pracy.

Proponowany przez nas model kształcenia z pewnością zmniejszy ten problem. Brak stabilności w zatrudnieniu częściowo wynika z tego, że młodzi ludzie w wieku 18 lat, kiedy podejmują decyzję o wyborze kierunku studiów, bardzo często nie potrafią sprecyzować swoich zainteresowań, co ma swoje źródło w tym, że system szkolnictwa średniego odszedł od kształcenia



zawodowego bardziej w stronę kształcenia ogólnego. W związku z tym młodzieży trudno jest zidentyfikować swoje oczekiwania. Natomiast podejmując studia dualne, ma je ściśle określone. Tym bardziej, że jeśli studia prowadzimy w trybie dualnym, są zawierane umowy między firmami a studentami, w związku z czym dostają określone stypendia czy uposażenie od firmy i to na pewno jest również czynnikiem sprzyjającym stabilizacji. Bardzo nam zależy na tym, żeby Śląsk był postrzegany jako region przyjazny dla życia i pracy. Tutaj z kolei jest konieczna współpraca pomiędzy uczelnią, otoczeniem gospodarczym, ale i społecznym. Muszą być odpowiednie warunki do życia, do pracy i uczelnia, która dostarcza odpowiednich kadr, ale jednocześnie zapewnia kształcenie po zakończeniu studiów – kształcenie ustawiczne w postaci studiów

podyplomowych, rozwijanie kompetencji, możliwość studiów III stopnia czy zdobywania stopni naukowych. Ta symbioza jest niezbędna i w tych rejonach, gdzie udało się taką współpracę zorganizować, cały obszar bardzo prędko się rozwija. Znanym przykładem jest Rzeszów, gdzie rozwój miasta bardzo przyjaznego mieszkańcom, a jednocześnie przemysłu zaawansowanych technologii, przy określonej infrastrukturze i zapleczu naukowo-badawczym spowodowały, że jest to teren, z którego ludzie nie chcą wyjeżdżać. Przyjeżdżają, kształcą się, mieszkają, pracują. Dążymy do tego, żeby Śląsk nie był już eksporterem kadry, ale miejscem, w którym ludzie chcą mieszkać i żyć. Powoli nam się to udaje. Nasz region bardzo się rozwija i zmieniają się oblicza miast. A dodatkowe możliwości w tym zakresie stworzy ustawa metropolitalna... ●

STUDENCIE!

Rekrutacja na studia dualne I stopnia na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn rozpoczęła się 4. maja a zakończy 9. czerwca 2017 roku.

Rekrutacja ma dwustopniowy charakter:

- 1) kandydaci wysyłają CV i listy motywacyjne na adres: studia_dualne_RMT@polsl.pl. Dokumenty przyjmowane są do dnia 09.06.2017. Kandydaci otrzymują zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną z partnerami przemysłowymi w dniach 20-21.06.2017. Kandydaci mogą zaproponować firmę, którą sami znaleźli i mają w tej firmie poświadczenie przyjęcia na staż.
- 2) po potwierdzeniu przyjęcia do firmy, studenci aplikują w systemie rekrutacji (SORek) na studia na Politechnice Śląskiej.

Studia dualne I stopnia na kierunku MiBM trwają 7 semestrów i kończą się egzaminem inżynierskim. W czasie studiów, w każdym roku, studenci przez 6 miesięcy uczęszczają na zajęcia na uczelni i przez 6 miesięcy odbywają płatne staże w przemyśle. Zajęcia na uczelni odbywają się w miesiącach X-XII (semestr zimowy) i III-V (semestr letni). W miesiącach I-II oraz VI-IX studenci odbywają staże przemysłowe. Studentom przysługuje urlop oraz ferie zimowe na uczelni. Po ukończeniu studiów dualnych absolwenci mogą kontynuować naukę na studiach II stopnia na dowolnym kierunku.

INFORMACJA DLA INWESTORÓW

Jak przystąpić do programu studiów dualnych?

Firma w pierwszej kolejności podpisuje list intencyjny, w którym deklaruje przyjęcie co najmniej 1 studenta na staż oraz wydelegowanie pracownika, który będzie podczas tego stażu opiekunem studenta. Ponadto deklaracja dotyczy także zobowiązań finansowych, czyli wypłaceniu stażyści minimalnej oraz zapewnienie na czas studiów także stypendium w kwocie 400 zł brutto. Po otrzymaniu akredytacji z firmy Landster, inwestor może podpisać umowę i rozpocząć rozmowy kwalifikacyjne ze studentami. Co jest istotne, firma, która prowadzi staż ma możliwość doboru studentów, którzy będą najlepiej dopasowani do jej wymogów.

Jakie korzyści mają inwestorzy z przystąpieniem do programu studiów dualnych?

Każdy stażysta to potencjalnie przyszły pracownik firmy, który będzie cechować się najwyższymi kompetencjami i dopasowaniem do potrzeb danego pracodawcy. Ponadto firmy, które biorą udział w programie stażowym studiów budują swój wizerunek, jako firmy otwartej na pracownika i świadomej jego potrzeb.

W sprawie przystąpienia do programu można kontaktować się z Tomaszem Błaszczykiem, prezesem firmy Landster Sp. z o.o. pod numerem telefonu: +48 731 85 05 51

CORAZ WYŻEJ W DRODZE NA K2

POMYSŁ NA STWORZENIE SIECI POWIĄZAŃ MIĘDZY BIZNESEM, SAMORZĄDAMI I SZKOŁAMI NARODZIŁ SIĘ W 2014 ROKU, W KLASTRZE SILESIA AUTOMOTIVE. SZYBKO PRYZYSTĄPIONO DO DZIAŁANIA I JUŻ W MARCU KOLEJNEGO ROKU PODPISANE ZOSTAŁY LISTY INTENCYJNE, POMIĘDZY ZAŁOŻONĄ PRZEZ KLASTER SIECIĄ K2 A BLISKO 30 POWIATAMI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. TO BYŁ POCZĄTEK WYPRAWY NA SZCZYT, KTÓREJ OD ZAWSZE TOWARZYSZYŁA IDEA INTELIGENTNEGO RYNKU PRACY I KSZTAŁCENIA DUALNEGO



PIERWSZE KROKI

Przygotowania rozpoczęły się badaniami zapotrzebowania pracodawców, przeprowadzonymi we wszystkich podstrefach KSSE oraz w firmach znajdujących się przy jej sąsiedztwie. Wskazały one na deficyty w zatrudnieniu, główne zapotrzebowania w kierunkach kształcenia w technikach oraz gotowość do współpracy pracodawców w ramach kształcenia dualnego ze szkołami. W kwietniu przeprowadzone zostały badania losów absolwentów oraz uruchomiono Centrum Kariery i Kompetencji, które ma na celu umożliwienia wejścia absolwentom na rynek pracy. W jego ramach przygotowany został specjalny program

staży Sieci K2. – Można powiedzieć, że zdobyliśmy pierwszą bazę, testując nasz system w zakresie dopasowania rynku pracodawców i pracobiorców – ocenia Katarzyna Konarska-Błaszczyk, pomysłodawczyni projektu. – Pozyskaliśmy dużo szerszą wiedzę, niż w dotychczasowo realizowanych przez Klaster badaniach dotyczących tego, kogo potrzebuje określony rynek pracodawców i pojawiających się na nim absolwentów – ocenia. Zarządzanie wiedzą o potrzebach jednych i drugich pozwala planować, trafniej przewidywać oraz podejmować decyzje przez rynek pracodawców i absolwentów, a także wpływać na kierunki kształcenia



w szkołach średnich (technikach, zasadniczych szkołach zawodowych) oraz uczelniach wyższych.

We wrześniu 2015 roku Landster oraz KSSE wraz z powiatem jastrzębskim rozpoczęli realizację projektu Deneb ICT. Był to innowacyjny, pilotażowy w skali kraju program kształcenia dualnego dla technikum – mógł zaistnieć w oparciu o rozporządzenie ministerstwa edukacji, które weszło w życie zaledwie miesiąc wcześniej. W ramach tego projektu 35 uczniów III klasy o profilu informatycznym brało udział m.in. w badaniu swojego potencjału rozwoju, dzięki czemu poznało swoje predyspozycje do zawodu a także szanse na dalsze etapy rozwoju. Stało się tak dzięki zajęciom praktycznym prowadzonym u pracodawców. – To był bardzo ryzykowny krok, bowiem po raz pierwszy to kilkunastu pracodawców w ramach godzin praktycznych realizowanych częściowo przez CKP a częściowo przez nich, przekazywało uczniom wiedzę, która to zweryfikowana była później na egzaminach zawodowych. Projekt ten, będący innowacją pedagogiczną, zakończył się sukcesem, bowiem zdawalność uczniów jest porównywalna z wcześniejszą, również dzięki dużemu wsparciu ze strony Barbary Halskiej, wychowawczyni będącej inspiratorem wielu działań dla uczniów – wyjaśnia Katarzyna Konarska-Błaszczyk. Projekt zawierał element motywacyjny – uczniowie za specjalne osiągnięcia otrzymali nagrody ufundowane przez Strefę, otrzymali również dyplomy zakończenia projektu w trakcie

specjalnej Gali, która odbyła się podczas Kongresu organizowanego przez RIG.

Tymi działaniami zdobyta została kolejna baza – wiedza o możliwościach uczenia praktycznego po stronie pracodawców, która skorelowana z wiedzą koordynatorów Sieci i ich doświadczeniem w zakresie rozwoju ludzi dorosłych, przełożyła się na opracowany model uczenia w organizacji i przez organizację kształcenia praktycznego, zawierający zbilansowane elementy standaryzacji oraz dowolności.

– Tak w realnym środowisku przetestowany został moduł Inteligentnego Kształcenia Dualnego systemu IRP autorstwa firmy Landster, polegający na dopasowaniu jakościowym oraz ilościowym zasobów ludzkich do potrzeb rynku pracy – wyjaśnia Katarzyna Konarska-Błaszczyk.

PROGRAM NABIERA ROZPĘDU

W oparciu o wcześniej zdobyte dwie bazy, w tym o przetestowane rozwiązania, rozpoczął się kolejny etap wspinaczki. Pomysłodawcy Sieci przygotowali projekt w ramach ZIT w Subregionie Centralnym, do którego zaproszone zostały trzy powiaty i jedna gmina, wybrane spośród kilkudziesięciu zgłoszonych. Projekt budowy Sieci K2 w subregionie centralnym ruszył w ostatnim kwartale ubiegłego roku. – Poprzez niego skalujemy nasze rozwiązanie na większą grupę uczestników, która obecnie wynosi blisko 500 uczniów, przyszłych absolwentów, na których czeka rynek oraz



kilkudziesięciu pracodawców – mówi Konarska-Błaszczyk. Projekt zapewnia uczniom staże w zakładach pracy, ocenę ich predyspozycji zawodowych oraz umożliwia udział w profesjonalnych szkoleniach. W jego efekcie uczestnicy projektu mają nabyć kompetencje niezbędne do wejścia na rynek pracy, a w przyszłości stanowić o przewadze regionu. W tym celu uczniom udzielane jest wszelkie wsparcie, w tym szkoleniowe w zakresie certyfikowanych uprawnień zawodowych, które uzupełni program edukacyjny szkoły. To są uprawnienia, które dają im prerogatywy do profesjonalnego wykonywania zadań właściwych dla danego zawodu. Do tej pory uczeń biorący udział w projektach otrzymywał bardzo ogólne umiejętności. To, czego nie dawały również poprzednie projekty, to dostęp do wszystkich firm, które są w Strefie, a także – w równym stopniu – również tych poza Strefą.

WE WŁAŚCIWYM KIERUNKU

Wprowadzone zostały również kolejne innowacyjne elementy systemu, w ramach działania Centrum Kariery i Kompetencji, w tym poszerzono zakres badań diagnostycznych uczniów m.in. o potencjał inżynierski, pracę coachów z uczniami przy planowaniu ich indywidualnych ścieżek kariery oraz rozwoju, skorelowanych z potrzebami ich oraz pracodawców, a także program Talenty Inżynierskie Sieci K2, polegający zarówno na wyłapywaniu osób o wysokim potencjale jak i objęciu ich opieką mentorów. – Za pośrednictwem tego ostatniego elementu połączyliśmy dwa systemy

kształcenia – ten na poziomie średnim z tym na poziomie wyższym – wyjaśnia nasza rozmówczyni. Tym samym stworzone zostało nowe powiązanie pomiędzy szkołami technicznymi a uczelnią wyższą, które pozwala na zarządzanie zasobami, w tym kapitałem osób o potencjale inżynierskim. Ten etap rozwoju Sieci, w naszej przemożni – dalsza wspinaczka – jest coraz bardziej wymagający. Zespół pracujących na rzecz uczniów i ich prawidłowych wyborów co do dalszej kariery liczy już kilkadziesiąt osób. – Dla standaryzacji ich pracy i eliminacji pomyłek wprowadziliśmy algorytmy selekcyjne oraz narzędzia stosowane przez nas u klientów biznesowych w procesach rekrutacji, selekcji, identyfikacji talentów oraz sukcesorów – wylicza Katarzyna Konarska-Błaszczyk. – Ponadto mamy wielu partnerów – to nie jedna szkoła lecz kilkanaście szkół, grupy potencjalnych pracodawców do współpracy w ramach staży dla kilkunastu kierunków kształcenia. Stąd też potrzebna kolejna standaryzacja i selekcja pracodawców, którzy zapewnią wysoki poziom uczenia według standardu Sieci K2. W celu ich wyłapania uruchamiamy specjalny program Sieci K2 skierowany dla tych, którzy je spełniają, a ma on nazwę Chiron – dodaje Konarska-Błaszczyk.

SKOK WZWYŻ

Integrując dwa poziomy edukacji, założyciele Klastra KSSE oraz Landster, w ramach Sieci K2 zrobili kolejny krok, podejmując się współpracy z Politechniką Śląską, z którą – w połączeniu z pracodawcami – realizują

projekt Studiów Dualnych i testują ISD (Inteligentne Studia Dualne). Po zakończeniu pierwszego cyklu praktyk w szczegółowych ankietach studenci oceniali, czy program ten został zrealizowany. Na pytanie, jak studenci oceniają program stażu przypadający na jeden moduł, 93% wyraziło opinię pozytywną. 100% przyznało natomiast, że zdobyta w firmach wiedza jest dla nich przydatna. Studenci wysoko ocenili również przyjęcie, z jakim spotkali się u swoich pracodawców. – Naszym celem jest między innymi stworzenie we współpracy z pracodawcami wystandaryzowanego programu nauczania. Jednocześnie podejmujemy wyzwanie, jakim jest połączenie tych dwóch światów – szkolnictwa na poziomie wyższym i średnim i dajemy uczelni dostęp do osób, które mają potencjał inżynierski. Dodatkowo studentów posiadających potencjał kierowniczy obejmujemy opieką mentora. Robimy pomost. Pomagamy uczniom wejść na właściwą ścieżkę. Wyłapujemy kapitał i zarządzamy nim – punktuje nasza rozmówczyni. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że realizowanie dualnego programu kształcenia na poziomie studiów nie jest łatwe. Uczelnia ma swój program nauczania, a część praktyczna ma za zadanie przygotować studentów do tego, czego potrzebuje rynek. – Od 10 lat zajmujemy się uczeniem ludzi dorosłych. Teraz przyszła kolej na młodsze pokolenia. Jesteśmy świadomi odpowiedzialności za tych młodych ludzi, która na nas spoczywa. Wyzwanie polega na tym, żeby pomóc

nauczyć ich, jak uczyć się tego, czego chce pracodawca i jak osiągnąć wymagane przez niego kompetencje na każdym etapie życia – ocenia Katarzyna Konarska-Błaszczyk.

TAKIE SĄ OCZEKIWANIA

Kolejna baza do zdobycia to informatyzacja procesów. Dodatkowym elementem wspierającym te działania jest platforma goK2, przygotowana z myślą o nowym pokoleniu i jego potrzebach a także o zmieniających się potrzebach pracodawców. Platforma ta wspiera realizowane przez K2 procesy. Obecnie korzystają z niej osoby, które wzięły udział w pierwszej turze rekrutacji do projektu ZIT. Zgodnie z intencją twórców goK2, ma on umożliwić osobom młodym wejście na rynek pracy, a pracodawcom ich pozyskanie, również poprzez programy stażowe Sieci K2.

– Warto podkreślić, iż blisko 90% uczestników oczekuje od nas wsparcia w wykreowaniu swojej ścieżki kariery. Może to mieć miejsce dzięki szerokim i pogłębionym badaniom w zakresie ich predyspozycji nie tylko technicznych, ale także kierowniczych i inżynierskich oraz dzięki pracy indywidualnej z nimi takiej, jaką realizujemy dla klientów biznesowych. Rok temu dowiedzieliśmy się, jakie plany mają studenci, a dziś świadomie je z nimi konstruujemy. Gdy zaczęliśmy budowę Sieci K2, wiedzieliśmy jedynie, ile osób po skończeniu szkoły jest niedopasowanych do rynku pracy. Teraz wpływamy na ich decyzję w oparciu o ich potencjał i potrzeby rynku – podsumowuje Konarska-Błaszczyk. ●

OKIEM STUDENTÓW:

SZYMON MICHALIK, ukończył Zespół Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych w Bielsku-Białej

Na studia dualne na Politechnice Śląskiej trafiłem dzięki szkolnemu ośrodkowi kariery, który działał w moim Technikum. Doradca zawodowy, który pomagał wybrać kierunek kształcenia, zaproponował mi studia w Krakowie albo w Gliwicach. Przeglądając informatory tych uczelni, zaciekałem się ofertą studiów dualnych. Zainterесowało mnie to, że w takim systemie kształcenia mogę odbyć praktykę i pracować w trakcie studiów.

W sierpniu dostaliśmy informację o tym, że jesteśmy zaproszeni na uczelnię w celu weryfikacji naszej wiedzy i umiejętności. Wcześniej musieliśmy przygotować list motywacyjny dla Politechniki, który został przekazany firmom. Firmy wybrały te listy, które im się podobały. I właśnie w sierpniu odbyło się spotkanie z firmami – najpierw zaprezentowano nam pracodawców, a potem zostaliśmy skierowani do firm, których przedstawiciele przeprowadzili z nami rozmowę kwalifikacyjną, podobną do tej, którą przechodzą przyszli pracownicy przed rozpoczęciem w tej firmie pracy. Pytano mnie głównie o to, jak zamierzam ukształtować swoją ścieżkę kariery i kim chciałbym być – technologiem czy konstruktorem. Padły również pytania o znajomość języka, a niektóre rozmowy przeprowadzane były w języku angielskim, by sprawdzić poziom jego znajomości i zweryfikować to, co napisaliśmy w liście motywacyjnym. Na współpracę ze mną zdecydowane były: Hutchinson z Bielska-Białej i Żywca, Bosmal i Ficimirrors. Ostatecznie umowę podpisałem z Bosmałem.

W pierwszym tygodniu praktyk byliśmy przydzieleni na hamownię – przyglądaliśmy się, jak wygląda tam praca, jakie możliwości mają pracownicy i jak wyglądają badania. Następnie byliśmy przydzieleni do działu projektowania, gdzie mieliśmy tydzień na zapoznanie się z programem Katia. Gdy opanowaliśmy jego podstawy, otrzymywaliśmy od kolegów z pracy zadania do wykonywania. Oni wykonywali gotowe elementy, a my z kolegą mieliśmy na podstawie tych elementów wykonać rysunki techniczne. Były one oczywiście przez nich sprawdzane. To była bardzo konkretna praca. Nasze rysunki trafiły później do prototypowni.

Cieszę się, że miałem okazję projektować. Wiem, że będzie mi to potrzebne w mojej przyszłej pracy, choć nie chciałbym zajmować się tylko tym. Absolwentów szkół średnich, którzy rozważają podjęcie studiów dualnych, zachęcałbym do tego. Tu są duże możliwości. Dzięki temu, że mamy pół roku praktyk w roku, po 3,5 roku studiów inżynierskich będziemy mieć za sobą już 1,5 roku praktyki. Przyszły pracodawca widząc takie doświadczenie w CV z pewnością doceni to, że nie przychodzimy z uczelni tylko z teoretycznym wykształceniem, ale że mamy również praktykę, którą odbyliśmy w przedsiębiorstwie. ●



NAPRAWDĘ WARTO

ADAM NOWAK, ukończył Liceum im. Stanisława Staszica w Tarnowskich Górach

Miałem praktyki w firmie Tenneco. W tej firmie pracowało najwięcej studentów z naszego kierunku. Dlatego, żeby móc to jakoś zorganizować, podzielono nas na kilka grup. Jedna grupa była na dziale montażu, a w tym czasie inna grupa była na dziale na przykład produkcji rur. Zmienialiśmy się co tydzień, a w efekcie końcowym, każdy odbył praktyki w tych samych miejscach, tylko w innej kolejności. W trakcie pracy, zwłaszcza na produkcji, byliśmy pod nadzorem takim samym, jak pozostali pracownicy. Trzeba było uczciwie pracować. Pozostali pracownicy byli do nas pozytywnie nastawieni. Może dlatego właśnie, że solidnie tam pracowaliśmy. To jest praca bardzo intensywna i ktoś, kto dopiero zaczyna i nie nabrał jeszcze wprawy, nie podoła wyrobieniu normy. Sami byśmy sobie nie poradzili, dlatego zwykle dzieliliśmy się pracą z pracownikami.

Na przykład na danej linii było czterech pracowników plus my. Każdy pracownik oddawał nam część pracy, a my wspomagaliśmy ten cykl.

Jak wyglądała moja rozmowa kwalifikacyjna? Dużo pytało mnie o język, o zainteresowania, co udało mi się samemu zrobić. W liceum niewiele się robi praktycznie, wszystko teoretycznie, dlatego byli szczególnie zainteresowani tym, co robiłem samemu, w wolnym czasie.

Na pewno ceniona jest znajomość języka angielskiego, prace związane z elektroniką, umiejętność programowania (niekoniecznie musiały to być programy C++. Atutem była znajomość również programów typu exel.

Przyszły pracodawca widząc takie doświadczenie w CV z pewnością doceni to, że nie przychodzimy z uczelni tylko z teoretycznym wykształceniem, ale że mamy również praktykę.



Kolegów, którzy chcieliby podjąć takie studia, na pewno uprzedziłbym, że są bardzo czasochłonne. Jeśli chcieliby rozpocząć studia z wizją nieustających imprez i dobrej zabawy, to bym im ich nie polecił. Jeśli jednak chcieliby się czegoś nauczyć i zdobyć doświadczenie, to jest to dobra opcja. Zwłaszcza, że takich kierunków dualnych nie ma w Polsce dużo. W takim zakresie, na pierwszym stopniu, to są jedyne. Dlatego uważam, że naprawdę warto. ●

SZYMON BECZAŁA, ukończył Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach



Od początku byłem zainteresowany studiami na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn. Wiedziałem, że to chcę robić w życiu, ale dopiero po bliższym przyjrzeniu się ofertom uczelni, znalazłem ten dualny kierunek na Politechnice Śląskiej. Postanowiłem spróbować. Poszedłem na pierwszy ogień, bo nikt jeszcze nie przecierał tu szlaków. Ale opis był bardzo zachęcający. Szczególnie skusiła mnie możliwość zdobycia doświadczenia jeszcze w czasie nauki.

1,5 roku doświadczenia zawodowego w CV w momencie, kiedy się kończy studia, to jest bardzo dużo. Każdy pracodawca chce pracownika doświadczonego – takie wymagania przewijają się w ofertach pracy.

Trafiłem do Tenneco w Rybniku. Pierwsze pięć tygodni praktyk odbywaliśmy na produkcji. Przychodziliśmy na godzinę 8.00 i do godziny 16.00 pracowaliśmy na linii montażowej. Przeszliśmy po kolei przez pięć działów: dział produkcji rur, puszek, montażu końcowego, dział aftermarketu i prototypownia. O ile na tych pierwszych czterech działach praca była dość monotonna, o tyle na prototypowni można się było już jakoś wykazać.

Od początku wiedziałem, że praca na produkcji nie jest tym, co mnie zadowala. Ale myślę, że to było bardzo cenne i owocne doświadczenie. Poznałem proces produkcyjny od wewnątrz. Wiem, jak działają maszyny, jakie mają możliwości i co pracownicy mogą na nich zrobić, a czego zrobić się nie da. Projektant narysuje cokolwiek, bo papier przyjmie wszystko, a potem są kłopoty, żeby to wykonać. Dlatego cenię sobie, że poznałem pracę na produkcji.

Jestem z Katowic, z Podlesia. Ukończyłem Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. W szkole średniej uczyłem się na kierunku mechatronika. To przedmiot interdyscyplinarny, dlatego po skończeniu szkoły mogłem wybrać kierunek, który mnie interesuje. Gdybym miał wybierać raz jeszcze, najprawdopodobniej wybrałbym je ponownie. Trzeba się jednak liczyć z tym, że studia dualne zabierają dużo czasu. Mamy zajęcia do późna, do godzin wieczornych. Potem trzeba coś przygotować na następny dzień. Na uczelni siedzi się do 19.00-20.00, a w domu do 23.00. Ale coś za coś. Dzięki tym studiom mamy dodatkowe pieniądze, stypendia, a kiedy pracujemy – pensję, najniższą krajową. ●

”

1,5 roku doświadczenia zawodowego w CV w momencie, kiedy się kończy studia, to jest bardzo dużo.

ŻYWIECKA ENERGIA PRZYSZŁOŚCI ŚWIECI PRZYKŁADEM DLA INNYCH REGIONÓW

Z JANUSZEM MICHAŁKIEM, ZASTĘPCĄ PREZESA KSSE I CZŁONKIEM ZARZĄDU ROZMAWIA WOJCIECH LEŚNY



Kto jest kim?

JANUSZ MICHAŁEK

Ukończył z wyróżnieniem Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki. Na tej samej uczelni ukończył również Studium Przygotowania Pedagogicznego. Ponadto w 2002 r. ukończył Studia Podyplomowe na Politechnice Krakowskiej w zakresie Zarządzania i Organizacji w Jednostkach Samorządowych i Podległych.

Na tym Janusz Michałek nie zakończył jednak swojej przygody z edukacją, bo od 2014 roku prowadzi przewód doktorski na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego a także podjął studia podyplomowe z zakresu MBA w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Od 2009 roku pełnił funkcję prezesa zarządu Beskid Ekosystem. Pięć lat później rozpoczął nowy etap swojej drogi zawodowej. Powierzono mu funkcję Pełnomocnika ds. Realizacji Projektu – MAO (Measure Authorising Officer) dla przedsięwzięcia pn. „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie Faza I i II” w Związku Międzygminnym ds. Ekologii w Żywcu. Przedsięwzięcie objęło swoim zakresem modernizację i rozbudowę trzech oczyszczalni ścieków na terenie powiatu żywieckiego, zaprojektowanie oraz wybudowanie nowoczesnej instalacji suszenia osadów oraz budowę ponad 1400 kilometrów sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie jedenastu gmin. Na obie fazy projektu pozyskano dotacje unijne o wartości 200 mln euro. Od 2006 roku pełnił funkcję Przewodniczącego Zarządu Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu. Prywatnie najważniejsza jest dla niego rodzina. Jest mężem i tatą trojga dzieci. Nie obce są mu działania społeczne. Od lat wspiera „Szlachetną Paczkę”. Jest członkiem Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców i Menedżerów „Nostra Res” z Katowic, a także członkiem zarządu stowarzyszenia Pro Silesia oraz członkiem rady stowarzyszenia Franciszkanów „Rodzina w Służbie Człowieka” przy Sanktuarium w Rychwałdzie.

Strefa: Klaster energetyczny, który powstaje w Żywcu jest nową inicjatywą, w którą włącza się KSSE. Jak będzie funkcjonować i jaka jest rola Strefy w tym przedsięwzięciu?

Janusz Michałek: Klaster Energii w Ustawie o OZE zdefiniowany jest jako cywilnoprawne porozumienie osób fizycznych, osób prawnych, jednostek naukowych, instytutów badawczych lub jednostek samorządu terytorialnego, w celu wytwarzania i równoważenia zapotrzebowania, dystrybucji lub obrotu energią z odnawialnych źródeł energii lub z innych źródeł lub paliw, w ramach sieci dystrybucyjnej o napięciu znamionowym niższym niż 110 kV, na obszarze działania tego klastra nieprzekraczającym granic jednego powiatu lub pięciu gmin. Klaster „Żywiecka Energia Przyszłości”, w który zaangażowaliśmy się jako KSSE jest przedsięwzięciem tworzonym od ponad dwóch lat z inicjatywy samorządów lokalnych zrzeszonych w ZMGE. Obecnie Klaster funkcjonuje jako porozumienie cywilnoprawne ponad czterdziestu podmiotów. Są to samorządy, przedsiębiorstwa z różnych branż, podmioty sektora naukowo-badawczego, instytucje pozarządowe oraz osoby fizyczne. Klaster ma być pewnego rodzaju platformą współpracy, w ramach której uczestnicy i partnerzy realizują swoje cele i interesy w szeroko pojętym zakresie planowania i zarządzania zrównoważoną energią. Zamierzamy stworzyć organizację, która w sposób efektywny i praktyczny będzie wdrażała model współpracy publiczno-prywatnej. Współpraca ta będzie polegała przede wszystkim na realizowaniu konkretnych projektów. Jednym z głównych założeń udziału KSSE w klastrze jest zaangażowanie się w projekty między innymi związane z zabezpieczeniem dostaw odpowiedniej ilości energii dla podmiotów inwestujących w Strefie. Zależy nam na tym, aby na jeden z najważniejszych elementów pozyskiwania inwestorów, jakim jest zapewnienie energii, Zarząd KSSE miał wpływ już na etapie planowania. Drugą istotną przesłanką zaangażowania w klaster jest to, aby była to energia jak najmniej uciążliwa dla środowiska oraz produkowana i dystrybuowana lokalnie, przez co poprawi się jakość i bezpieczeństwo dostaw energii.

Jakie znaczenie dla decyzji KSSE miało zaangażowanie i współpraca samorządów w tworzeniu Klastra?

Jak powszechnie wiadomo, kluczowym elementem każdej strefy gospodarczej jest infrastruktura. Naturalnym partnerem dla KSSE w zakresie inwestycji w infrastrukturę są samorządy lokalne. Do tej pory nasza współpraca z samorządami dotyczyła przede wszystkim przedsięwzięć z zakresu przygotowania terenu pod inwestycje (drogi, media itp.). Gdy w 2016 roku w nowelizacji ustawy o OZE pojawiła się definicja Klastra Energii dla Gmin, podmiotu, który posiadał już ustawowe uprawnienia i obowiązki dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, zrodziła się szansa na stworzenie „nowych instytucji” rynku energetycznego. Dla nas, jako KSSE, udział gmin w klastrze energii ma znaczenie z kilku powodów. To gminy są odpowiedzialne za planowanie energetyczne na swoim obszarze. KSSE stając się uczestnikiem klastra zdecydowanie zwiększa możliwości aktywnego udziału w planowaniu infrastruktury energetycznej tak istotnej dla funkcjonowania Stref. Drugim bardzo istotnym czynnikiem jest to, że w modelu klastrów tworzonych przez samorządy ogranicza się ryzyko udziału KSSE w instytucji, która będzie skierowana dla wąskiej grupy interesariuszy. KSSE jako spółka publiczna (samorządowo-



rządowa) musi działać w sposób przejrzysty i dlatego wydaje nam się, że założenie przystępowania do klastrów, które są lub będą tworzone ze znaczącym udziałem samorządów, jest dobrym i właściwym podejściem.

Jakie jeszcze firmy i instytucje włączyły się w powstanie klastra?

Jak już wspomniałem na początku, obecnie w działalność Klastra „Żywiecka Energia Przyszłości” jest zaangażowanych ponad czterdzieści podmiotów jako uczestników oraz

ponad dwudziestu partnerów. Dla nas, jako KSSE, istotne jest to, aby w każdym klastrze, który będzie tworzony z naszym udziałem, uczestniczyły wszystkie samorządy z jego obszaru działania, przedsiębiorstwa z różnych branż, podmioty sektora naukowo-badawczego, instytucje pozarządowe oraz osoby fizyczne. Dobrym przykładem może być zaangażowanie takich podmiotów jak Żywiec Zdrój czy też Browary Żywieckie, których udział np. jako potencjalnych odbiorców energii, zwiększa potencjał biznesowy klastra. Podmioty zaangażowane

w klastrze, a równocześnie prowadzące działalność na obszarze Strefy, są potencjalnymi partnerami na przykład w inwestycjach w zakresie produkcji energii z OZE.

Co podmiot ten ma osiągnąć?

Rolą Klastra powinno być lokalne, systemowe wspieranie procesów zarządzania popytem odbiorców oraz wielkością wytwarzania energii z lokalnych rozproszonych źródeł tak, aby równoważyć popyt i produkcję energii elektrycznej.

Jednocześnie poprzez fakt przyłączenia do „nadrzędnej” sieci dystrybucji, nadwyżki lub niedobory energii w mikro sieci są bilansowane z operatorem systemu dystrybucyjnego. Taka w skrócie powinna być rola Klastra Energii. Trudno dziś w Polsce znaleźć przykłady takich mikro sieci, które są sterowane inteligentnie. Nie wiadomo też jak w systemie prawnym i elektroenergetycznym klasyfikować ich działalność. Dokonując próby podsumowania tego, czym mógłby być Klaster Energii, możemy wyobrazić go sobie jako lokalną wspólnotę energetyczną lub mikro sieć, czyli wytwórców energii oraz jej odbiorców w ramach jednej lub wielu sieci, z dynamiczną taryfą, samobilansującą się (oczywiście nie w 100%), objętą systemem wspierającym zarządzanie popytem i wytwarzaniem we współpracy z OSD. Inaczej można to nazwać takim Smart Gridem w ramach określonego terenu, a najlepiej na obszarach wiejskich, skupiającym odbiorców i wytwórców energii elektrycznej i ciepłej podłączonym do Krajowego Systemu Energetycznego poprzez sieci OSD. Dla KSSE pojawia się szansa, aby nasze obszary aktywności gospodarczej stały się jednymi z pierwszych lokalnych obszarów energetycznych. Ekonomicznie uzasadnione jest założenie, aby tworzyć tego typu obszary dla Stref w ramach lokalnej instytucji rynku energetycznego, jaką mogą stać się Klastry. Cel jest bardzo konkretny. Chcemy tworzyć obszary jak najbardziej niezależne energetycznie w zakresie wytwarzania, zarządzania i równoważenia zapotrzebowania w oparciu o lokalne zasoby gospodarcze i instytucjonalne. Wierzymy w to, że uda nam się cel osiągnąć. A im szybciej to się stanie, tym szybciej większe korzyści pojawią się dla uczestników i partnerów, na co jako KSSE bardzo liczymy.

Oczywistym obszarem aktywności Klastra jest elektroenergetyka. Czy Klaster w swoich założeniach ma również inne obszary zrównoważonej gospodarki energetycznej?

„Żywiecka Energia Przyszłości” jest pierwszym klastrem, w który się angażujemy. Jednym z naszych zadań jest „nauczenie się” procesu tworzenia klastrów energii w celu zainteresowania samorządów kreowaniem nowych inicjatyw tam, gdzie prowadzimy działalność. Zależy nam na tym, aby klastry, w które będziemy się angażować z założenia były instytucjami o charakterze holistycznym, realizującymi zadania i projekty z obszaru: OZE, rozproszonej energetyki, efektywności energetycznej, niskiej emisji oraz elektromobilności, jako bardzo przyszłościowej dziedziny powiązanej w sposób szczególnie z innymi obszarami działania Klastra.

Jakie znaczenie ma dla KSSE udział samorządów w programie elektromobilności w kontekście zaangażowania w Klaster Automotive?

Elektromobilności moglibyśmy poświęcić niejedną stronę. Przy czym dobrze, że takie pytanie padło, ponieważ trafia w sedno istoty współpracy klastrowej. Jako KSSE chcemy wnieść do Klastra doświadczenia, wiedzę i kompetencje, które dotyczą branży kluczowej dla elektromobilności, a które są wynikiem naszego zaangażowania w Klaster Automotive. Nawiązując do poprzedniego pytania podkreślam, że im szerszy zakres (oczywiście w obszarze ekoenergetycznym), tym większe potencjalne korzyści dla uczestników klastra. Akurat rozwój elektromobilności w ramach działalności klastra energii jest obszarem, w ramach którego można realizować konkretne

projekty na obszarach działania Strefy, zaczynając na przykład od stacji ładowania pojazdów elektrycznych.

Dlaczego wybór padł właśnie na powiat żywiecki i Żywiec?

Jako KSSE chcemy współpracować z liderami i kreatorami zmian. Wydaje nam się, że Żywiecki Klaster spełnia nasze oczekiwania. Ważny jest też obszar działania obejmujący cały powiat, który przekłada się na większą skalę korzyści ekonomicznych.

Czy klaster energii w tej lokalizacji ma szansę stać się przykładem dla innych regionów w Polsce?

Nie tylko ma się stać, ale już jest przykładem dla wielu innych regionów. Od momentu podpisania listu intencyjnego nie ma praktycznie tygodnia bez zgłaszania się kolejnych samorządów, firm czy też instytucji zainteresowanych naszymi doświadczeniami.

Paradoksalnie zbiorowe zakupy energii, które prowadzą do obniżania ceny mogą stać się ekonomicznym mechanizmem konkurencyjności regionu. Jednak stanie się tak tylko wtedy, gdy będą powiązane z innymi działaniami uczestników Klastra, zmierzającymi do stworzenia nowego modelu lokalnego rynku energetycznego. W perspektywie długofalowej mogą być elementem korzystnym dla inwestorów.

Mówi się o tym, że jednym z wyzwań w ramach współpracy klastrowej ma być postawienie na nowoczesną edukację (połączoną z Regionalnym Centrum Innowacji) i stworzenie nowych kierunków szkolnictwa średniego. Czy widzi Pan szansę na stworzenie „zawodów przyszłości” w obszarze energetyki połączonej z nowymi technologiami, szczególnie w obszarze ICT?

Pytanie to jest kolejnym argumentem potwierdzającym sensowność udziału KSSE w Klastrze. Zarząd KSSE jest świadomy tego, że obecny model funkcjonowania Strefy będzie podlegał oddziaływaniu rynkowemu i regulacjom prawnym. Już dziś musimy szukać takich sfer działalności, które w sposób jeszcze bardziej kompleksowy pozwolą KSSE obsługiwać inwestorów. Jednym z większych wyzwań dla poszczególnych regionów w walce o inwestora jest rynek pracy. W czasie szybkiego rozwoju technologicznego i gospodarczego chcemy więc, jako KSSE, inicjować przedsięwzięcia, które pomogą nam w kreowaniu „nowych zawodów”. Zaangażowanie się w edukację i innowacje jest dla nas „koniecznością” wynikającą z roli, jaką powinien spełniać podmiot kreujący rozwój lokalnej gospodarki. Takim podmiotem jest i zamierza być KSSE.

Czy wierzy Pan w to, że w 2040 roku lokalna gospodarka będzie niezależna energetycznie i większość przychodów/dochodów na energię pozostanie w „kieszeniach” lokalnych interesariuszy, w tym również KSSE?

Dobre pytanie podsumowujące. W poprzednich odpowiedziach zostały przekazane argumenty za, natomiast moje prywatne podsumowanie brzmi: tak, wierzę w to mocno, ale świadomość skali wyzwań, które dotyczą nowatorskich działań w obszarze technologii, regulacji prawnych, modeli biznesowych itp. nakazuje mi podchodzić do mojego nastawienia z bardzo dużą pokorą. Bazując na osobistych doświadczeniach wiem, że przed Klastrem i przede mną stoi zadanie wymagające współpracy pomiędzy sferą publiczną a gospodarczą (prywatną i publiczną), które nieś będzie korzyści lokalnych społeczności czyli mieszkańców. ●

TROSKA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA REGION

O STOWARZYSZENIU PRO SILESIA ROZMAWIAMY Z PROFESOREM WIESŁAWEM BANYSIEM



Kto jest kim?

WIESŁAW BANYS

Profesor nauk humanistycznych, profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i rektor tej uczelni w kadencjach 2008-2012 oraz 2012-2016, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w kadencji 2012-2016 oraz prezes zarządu Stowarzyszenia Pro Silesia.

Strefa: Pro Silesia – nauka, biznes, samorząd. Patrząc na skład założycielski, to ogromny mandat jaki został złożony w Pańskie ręce. Jaka jest Pańska wizja tego Stowarzyszenia?

Prof. Wiesław Banyś: Rozmowy na temat tego, jakie są generalne kierunki naszej działalności już zostały przeprowadzone, a wnioski z nich zostały zawarte w statucie. Czekają nas teraz dyskusja uszczegóławiająca te ogólne kierunki działalności i wybór działań priorytetowych. W wielkim skrócie – Stowarzyszenie ma na celu intensyfikację współpracy między tymi wszystkimi podmiotami, o których wspomina nazwa naszego Stowarzyszenia, czyli biznesem, samorządem i nauką. Wszystkim nam zależy, aby nasz region mógł się jeszcze lepiej rozwijać, a cele przedstawione na przykład w strategii rozwoju naszego regionu do 2020 – osiągnięte i wsparcie dodatkowe działań pozwalających na ich realizację, które są na styku działalności biznesu – nauki – samorządu poprzez nasze Stowarzyszenie się niewątpliwie przyda. Chodzi także o to, żebyśmy, dla ich realizacji, wychodzili poza region i intensyfikowali nasze relacje z partnerami spoza naszego województwa, a także z partnerami zagranicznymi z Europy, a także z całego świata.

Czy dla realizacji tych celów Stowarzyszenie przejęło zadania Biura Regionalnego Województwa Śląskiego w Brukseli?

Biuro naszego regionu w Brukseli ma szczególną rolę w wypełnianiu zadań w tej części, która dotyczy naszej współpracy z partnerami zagranicznymi. Przypomnijmy, że województwo śląskie jest w tak zwany Domu Polski Południowej, który w Brukseli reprezentuje trzy województwa: małopolskie, opolskie i śląskie. Z województwem małopolskim mamy podpisaną strategiczną umowę o współpracy i dążymy do tego, aby te dwa regiony mogły w okolicach 2030 roku być bardziej zintegrowane niż są teraz. W części międzynarodowej naszej działalności mamy bardzo dużo do zrobienia. Aktywizacja naszych działań na forum Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej oraz Komitetu Regionów jest niezwykle ważna.

Kiedy Państwa działalność zacznie być zauważana?

Na razie czekamy na rejestrację naszego Stowarzyszenia. Jak tylko zostanie zarejestrowane – a powinno to nastąpić wkrótce – wtedy będziemy mogli dookreślić jego strukturę i uszczegółowić kierunki naszej działalności. Jednym z ciał Stowarzyszenia jest Rada Programowa, której zadaniem będzie między innymi proponowanie tych kierunków działalności, które dla naszego Stowarzyszenia powinny być najważniejsze. Gdy zakończymy na ten temat dyskusję, przejdziemy do konkretnych zadań realizacyjnych. Plany zostaną określone na okres bieżącej kadencji władz Stowarzyszenia, a zatem na najbliższe cztery lata. Myślę, że pierwsze owoce naszej działalności zbierać będziemy już po wakacjach. Oczywiście, niektóre z zadań już są znane, zwłaszcza w tej części, która dotyczy koordynacji, promocji i prezentacji działań naszego regionu, zwłaszcza w Brukseli. Warto podkreślić, że mamy bardzo dobre kontakty z biurami innych regionów, z którymi ściśle kooperujemy, w tym między innymi z regionami francuskimi czy niemieckimi. Jednym z pierwszych naszych zagranicznych działań będzie spotkanie przedstawicieli naszych zaprzyjaźnionych regionów, w celu między innymi określenia, jakie wspólne projekty będziemy promować w Brukseli, oraz zasad współpracy na rzecz poszukiwania środków europejskich na ich realizację.

Rozumiem, że działalność stowarzyszenia będzie również polegać na podpatrywaniu i implementacji dobrych rozwiązań, które miały miejsce w innych miejscach przypominających Śląsk, w Unii, ale także i poza nią?

Naszym celem zasadniczym jest działalność w UE, ale będziemy także podejmować współpracę z naszymi partnerami spoza Europy. Mamy bardzo dobre kontakty właściwie z całą Ameryką Łacińską, Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, a ostatnio bardzo intensywnie rozwijamy współpracę z Chinami oraz Indiami i Indonezją, nie mówiąc już o naszych partnerach wschodnich – Ukrainie czy Kazachstanie. Zasadniczych azymutów naszej działalności jest zatem bardzo wiele. Natomiast co do generalnego typu projektów, jakimi będziemy się zajmować, to możemy już teraz powiedzieć, że jeśli chodzi na przykład o naszą współpracę z partnerami niemieckimi, dotyczyć ona będzie w szczególności kwestii ekologicznych i energetycznych oraz zmian klimatycznych. One bez wątpienia będą przewijać się także w wielu innych naszych rozmowach.

Czy kanwą działalności Pro Silesia będzie również Przemysł 4.0?

W tej chwili cały program rozwoju Polski, prezentowany przez pana premiera Mateusza Morawieckiego, skupiony jest na idei Przemysłu 4.0, więc oczywiście – tak. Nie ma żadnej wątpliwości, że nasza działalność musi być także skorelowana z kierunkami rozwojowymi tego programu, ze strategią rozwoju województwa śląskiego, strategią rozwoju Polski i kierunkami rozwoju UE. Programy te w części się pokrywają, więc ustanowienie wspólnych elementów nie będzie trudne. Stowarzyszenie ma także na celu doprowadzenie do jeszcze lepszego wykorzystywania tego, co już robią podmioty, z którymi będziemy współpracować, a także przedstawianie własnych propozycji i rozwiązań dla jeszcze bardziej intensywnego rozwoju naszego regionu.

Jaka jest Pańska ocena reformy szkolnictwa i wizji ministra Gowina, aby zmienić finansowanie szkolnictwa wyższego tak, aby pieniądze szły nie za studentem, a za jakością?

Tak się składa, że jako rektor Uniwersytetu Śląskiego i przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), która skupia 108 rektorów polskich uczelni publicznych i prywatnych, w poprzednich latach, a teraz jej honorowy przewodniczący oraz członek Rady Narodowego Kongresu Nauki, który pan minister Jarosław Gowin organizuje pod koniec września w Krakowie, byłem i jestem w samym środku tych dyskusji. Świetnie, że prowadzimy intensywnie rozmowy dotyczące poszczególnych obszarów, którymi będzie się zajmować nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, tak zwana ustawa 2.0. między innymi w Katowicach, w MCK i w Uniwersytecie Śląskim, współorganizowaliśmy kołkiem stycznia tego roku wraz z naszym Ministerstwem konferencję poświęconą ścieżce kariery akademickiej i wspieraniu młodych uczonych. Jednym z oczywistych postulatów jest to, aby zdecydowanie bardziej niż dotychczas promować i wspierać finansowo jakość badań naukowych i edukacji, i z tego punktu widzenia ta zmiana paradygmatu myślenia: przejście z ilości na jakość, jest absolutnie pożądana. Z naszej perspektywy reforma szkolnictwa wyższego nie powinna być bytem odrębnym w stosunku do reformy edukacji niższych szczebli, gdyż edukacja jest, na dobrą sprawę, jedna.

Pytanie, czy w ogóle powinny być dwa ministerstwa...

Niezależnie od tego, czy to jest jedno, czy dwa ministerstwa, jedna powinna być wizją rozwoju całego cyklu edukacji na różnych



poziomach kształcenia. Tego nam brakuje. Jeśli chodzi o zmiany w szkolnictwie średnim i podstawowym, a zwłaszcza likwidację gimnazjów, to jestem krytycznie do nich nastawiony. Również nasza Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wypowiedziała się bardzo negatywnie wobec tych zmian. W naszej ocenie dużo się zmieniło od czasu tamtej reformy, która w momencie jej przeprowadzania pozostawiała wiele do życzenia, i zaczęła finalnie przynosić efekty. W minionych latach nasi gimnazjaliści, w ogólnościowych testach PISA, zrobili fantastyczne postępy, wyprzedzając na przykład Szwecję.

Co zatem, Pana zdaniem, powinna zmienić reforma szkolnictwa wyższego, co do konieczności której się chyba zgodzimy?

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że naszemu szkolnictwu wyższemu i nauce (bo to są dwa odrębne budżety, choć z portfela jednego ministerstwa) potrzebne są dwa działania: z jednej strony zdecydowanie zwiększone finansowanie, a z drugiej strony dynamiczna reforma legislacyjna. Zawsze podkreślamy tę nierozzerwalną więź między reformami prawa a pieniędzmi. Na razie z pieniędzmi jest źle, a w przypadku finansowania nauki nawet bardzo źle. Jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, finansowanie w Polsce jest średnio dwa razy niższe niż przeciętna w Unii Europejskiej. W przypadku nauki, w zależności od tego, jakie parametry się przyjmie, jest to średnio trzy razy mniej, niż w Europie. Jeżeli nie doprowadzimy do większego finansowania edukacji wyższej, to nasze reformy będą mogły tylko nieco przyspieszać nasz rozwój. Oczywiście, głównie, ale przecież nie wyłącznie, w przypadku uczelni technicznych, powinniśmy uzupełniać ich budżety poprzez rozwijanie współpracy z przemysłem i biznesem, ale na obecnym poziomie rozwoju naszej gospodarki i poziomie rozwoju współpracy, którą musimy zdecydowanie zintensyfikować, to uzupełnienie budżetów uczelni nie jest wystarczające. Obecnie badania naukowe w Polsce, wyrażane w % PKB, są mniej więcej w połowie finansowane przez budżet państwa i otoczenie gospodarcze, mniej więcej po około 0,45 % PKB.

Nie ma także wątpliwości, że w przypadku nauki musimy przyjąć jeszcze bardziej konkursowy tryb przydzielania pieniędzy na badania naukowe, co oznacza dalsze rozwijanie – i wspomaganie finansowe – agencji, takich jak: Narodowe Centrum Nauki i – działające na styku z biznesem – Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Należy także zwiększać wysokość kosztów pośrednich z grantów z Narodowego Centrum Nauki i znaleźć odpowiedni balans finansowania stabilnego i konkursowego.

Panie rektorze, dlaczego, pana zdaniem, tak późno wzięto się za edukację dualną?

Polska rozwija się bardzo szybko, zwłaszcza po rzeczywistym odzyskaniu niepodległości w 1989 roku i od lat 90. mamy w szkolnictwie wyższym ogromny postęp, ale i nie udało nam się zrobić wszystkiego od razu. W Niemczech, do których zwykliśmy się w tej kwestii porównywać, tradycje edukacji dualnej, i w tej części głównie politechnicznej, są zdecydowanie dłuższe. Kilka miesięcy temu Niemiecka Konferencja Rektorów razem z Francuską, i wspierana przez KRASP, opublikowała bardzo ważny dokument w kontekście przygotowań do kolejnego, dziewiątego programu naukowego UE, odnoszący się do strategii rozwoju UE do 2020 roku, a w szczególności do stworzenia postulowanego w tej strategii tak zwanej Unii Innowacji. W dokumencie tym zostało zaproponowane, aby stworzyć nie tyle Unię Innowacji co Unię Edukacji, Badań naukowych i Innowacji. Dlaczego w ten sposób? Bo takie nastawienie zbyt jednostronne tylko i wyłącznie na profesjonalizację i uzawodowienie kształcenia, wyeliminowałoby cały bagaż kultury europejskiej i kulturotwórczą, cywilizacyjną rolę europejskich uniwersytetów. Rektorzy niemieccy i francuscy podkreślają, że uniwersytety europejskie, takie jak na przykład nasz Uniwersytet Jagielloński czy Warszawski, mają zdecydowanie szersze i rozleglejsze zadania do wykonania, w szczególności przygotowywanie świadomych obywateli naszego kraju, przyszłe elity kraju i świata, ludzi kreatywnych, a nie tylko innowacyjnych



w tym zawężonym rozumieniu słowa innowacyjność. Natomiast takie uczelnie jak politechniki czy uczelnie medyczne, ekonomiczne i przyrodnicze, są bardziej, ale oczywiście nie wyłącznie, nastawione na przygotowywanie swoich absolwentów do skutecznego odnalezienia się na rynku pracy i nie ma najmniejszej wątpliwości, że w tej części szkolnictwa wyższego, podobnie, jak na kierunkach inżynierskich czy stosowanych w uniwersytetach, edukacja dualna jest niezbędną.

Dlaczego tak się nie działa?

Uczelnie techniczne, ekonomiczne czy przyrodnicze (uczelnie medyczne też mają oczywistą specyficzną część praktyczną w programach swoich studiów) od dawna mają rozwinięte różne zakresy współpracy z biznesem i przemysłem, w tym stosowne praktyki studenckie w trakcie studiów. Dobrze jednak, że pojawiło się hasło „edukacja dualna”, bo uświadamia ono nam wszystkim jeszcze bardziej, że połączenie teorii z praktyką jest, w sposób oczywisty, niezbędne. Chcę też tutaj dodać, że dotychczas zapominaliśmy w Polsce o piątym elemencie systemu bolońskiego, czyli tym poziomie edukacji, który jest między maturą a licencjatem, i jest przeznaczony do przygotowywania słuchaczy do bardzo określonych zawodów, których wykonywanie nie wymaga dyplomu szkoły wyższej choćby na poziomie licencjata. Na całe szczęście KRASP i Fundacja Rektorów Polskich zabiegają już od dłuższego czasu, by poziom ten został uwzględniony w tak zwanej Polskiej Ramie Kwalifikacji. I tu znowu przytoczę przykład niemiecki – nie trzeba kończyć licencjata czy mieć tytuł zawodowego inżyniera czy magistra inżyniera, żeby obsługiwać na przykład wyspecjalizowane urzędnictwo różnego typu czy być bardzo dobrym fachowcem. Dlatego zabiegamy o to, żeby uwzględnione to zostało w reformie edukacji i, mam nadzieję, że piąty element finalnie się pojawi jako wypełnienie „brakującego elementu” Polskiej Ramy Kwalifikacji, będąc jednocześnie dobrym elementem kształcenia zawodowego i uzupełnieniem edukacji dualnej na studiach wyższych.

Obecnie toczą się dyskusje, w ramach którego systemu realizować to rozwiązanie – czy wyższego, czy średniego. Poszedłbym za dobrym przykładem niemieckim, w którym stanowi to część systemu uniwersyteckiego.

Również w dyskusji nad reformą szkolnictwa wyższego i kwestii ścieżki akademickiej, a w szczególności likwidacji lub utrzymania habilitacji, proponuję, żebyśmy przyjęli stosownie zaadaptowany system niemiecki, który przewiduje między innymi, że można robić doktorat bez magisterium, że świetnym licencjatem, a habilitacja nie jest obowiązkowa i jest jedną z dróg prowadzących do uzyskania samodzielności naukowej. W systemie tym istnieją

też doktoraty wdrożeniowe, które my właśnie teraz wprowadzamy. W systemie niemieckim jest jeszcze jeden element, który w Polsce budzi dyskusje – możliwość uzyskania uprawnień równoważnych z habilitacją przez osoby realizujące prace wdrożeniowe w przemyśle. W każdej sytuacji chodzi nam oczywiście o to, żebyśmy mieli więcej osiągnięć naukowych, a nie więcej osób, które będą miały „dr, dr hab., prof.” przed nazwiskiem!

W Polsce „naprodukowaliśmy” już dość magistrów bez wiedzy i umiejętności...

Trudno jest oceniać globalnie jednoznacznie wszystkich absolwentów szkół wyższych, są i bardzo dobrzy i średni i pewnie są też słabi. Jedno natomiast jest pewne: każdy kto przeszedł przez edukację wyższą, jest innym człowiekiem, ubogaconym o nieocenione dla jego rozwoju doświadczenie, które zdobył w trakcie studiów. Jeśli natomiast chodzi o liczby i ewentualną „nadprodukcję” absolwentów szkół wyższych, to zawsze jest dobrze porównać się z innymi krajami np. UE: w roku 2012 np. a teraz odpowiednio więcej, w Polsce wśród osób w wieku 30-34 lata prawie 40% miało wykształcenie wyższe, nieco powyżej średniej unijnej, ale to zdecydowanie mniej niż np. w Irlandii – ponad 50% czy w Szwecji – prawie 48%, a jednocześnie więcej niż w Niemczech – 32% czy Czechach – 26%. Zgodnie ze Strategią Europa 2020 do roku 2020 odsetek ten w UE powinien wynieść co najmniej 40%, a w Polsce przewiduje się, że wyniesie 45%. Świat rozwija się niesamowicie szybko, w konsekwencji wykształcenie wyższe, bez względu na uzyskany tytuł, powinno uczyć szybszego dostosowywania się do tego, co będzie, w tym do wymagań nowych zawodów, których dziś jeszcze nie ma i wspierać inteligentny rozwój gospodarczy Europy, gdyż według prognoz około 35% wszystkich stanowisk pracy w Europie w roku 2020 będzie wymagało wyższych kwalifikacji.

Zadaniem Stowarzyszenia Pro Silesia jest również swego rodzaju odpowiedzialność za społeczeństwo i jego rozwój.

Odpowiedzialnością nas wszystkich, w tym oczywiście, samorządów, biznesu i uczelni, jest troska i dbałość o optymalny rozwój naszego regionu. Członkowie naszego Stowarzyszenia mają w sobie z jednej strony odpowiedzialność społeczną, a z drugiej strony misję realizacji tych celów, które taki rozwój pozwolą nam osiągnąć. Nie mam wątpliwości, że przy dobrej woli nas wszystkich, zaangażowaniu, determinacji i pasji, ten cel zasadniczy, jakim jest jak najlepszy rozwój naszego regionu, zostanie zrealizowany z sukcesem. ●

PRO SILESIA

Stowarzyszenia Biznes-Nauka-Samorząd Pro Silesia – powołane niedawno stowarzyszenie z siedzibą w Katowicach, którego celem jest koordynowanie interesów biznesu, nauki i samorządu na szczeblu regionalnym, krajowym i europejskim, w tym m.in. na gruncie dotychczasowego biura województwa w Brukseli. Instytucja stawia również przed sobą zadanie stworzenia partnerstwa międzysektorowego a także promocji regionu. Pięciosobowy zarząd Stowarzyszenia tworzą przedstawiciele różnych środowisk. Prezesem zarządu został prof. Wiesław Baniś z Uniwersytetu Śląskiego, wiceprezesami członek zarządu woj. śląskiego Kazimierz Karolczak i prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński, a członkami Janusz Michałek z Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz Tomasz Zjawiony z Regionalnej Izby Gospodarczej.

PRACA PRZYSZŁOŚCI PRZYSZŁOŚĆ RYNKU PRACY I EDUKACJI

W PRZYSZŁOŚCI NA BRAK PRACY NIE BĘDĄ NARZEKAĆ PROGRAMIŚCI, ANALITYCY DANYCH, PROJEKTANCI ROZWIĄZAŃ IT ORAZ EKSPERCI W DZIEDZINIE CYFROWEGO MARKETINGU. SZACUJE SIĘ RÓWNIEŻ, ŻE 65 PROC. DZIECI, KTÓRE SĄ OBECNIE W WIEKU SZKOLNYM, BĘDZIE WYKONYWAĆ ZAWODY, KTÓRE JESZCZE NIE ISTNIEJĄ. WYZWANIEM JEST ZDOBYCIE WIEDZY I DOŚWIADCZENIA, KTÓRE POZWOLĄ DOPASOWAĆ SIĘ DO ZMIENIAJĄCEGO SIĘ I CORAZ BARDZIEJ MOBILNEGO ŚWIATA



Automatyzacja, cyfryzacja i zawody przyszłości mogą wyprzeć nawet połowę obecnych profesji w ciągu najbliższych 25 lat. Zagrożone są wszystkie zawody, które wymagają niskich lub średnich kwalifikacji, związanych z rutynowym i powtarzalnym wykonywaniem czynności. Są to zawody związane z prostą pracą biurową, ale również takie, które wiążą się z logistyką i transportem. Ci pracownicy mogą zostać zastąpieni maszynami. Obecnie, w większości sektorów na rynku, profesjonalści mają silniejszą pozycję w negocjacjach warunków zatrudnienia i niejednokrotnie mogą wybierać spośród kilku ofert pracy. Na najwięcej



Paulina
Łukaszk

Communications
Manager

propozycji zawodowych mogą liczyć specjaliści z obszaru nowoczesnych technologii, IT, kadry inżynierskie oraz osoby biegle władające językami obcymi.

W nowych sektorach gospodarki cyfrowej jest i będzie zapotrzebowanie na analityków, osoby umiające pozyskiwać dane oraz na specjalistów od marketingu cyfrowego i e-commerce. Na znaczeniu będą również zyskiwać zawody związane z rozwojem nowoczesnej medycyny – przedłużaniem życia i eliminowaniem procesów starzenia się. O swoją posadę nie muszą się martwić lekarze, terapeuci oraz osoby wykonujące zawody, które wymagają kreatywności, umiejętności

„Kompetencje przyszłości” w kontekście zmieniających się realiów pracy nie dotyczą odległych wizji świata pracy, lecz najbliższych lat

tworzenia nowych idei oraz budowania relacji z innymi. Pewną ścieżką zawodową jest również szeroko pojęta inżynieria. Duże inwestycje planowane w Polsce na nadchodzące lata sprawiają, że zapotrzebowanie na inżynierów będzie wzrastać. Dynamiczny rozwój będzie przeżywać branża produkcyjna, dlatego też problem ze znalezieniem dobrze płatnej pracy nie będą mieć inżynierowie R&D (badań i rozwoju) oraz jakości. Warto też inwestować w rozwój kompetencji językowych, bowiem w Polsce stale rośnie sektor nowoczesnych usług dla biznesu, co zwiększa zapotrzebowanie firm na poliglotów.

PRZEDEWSZYSTKIM DOŚWIADCZENIE

Wbrew powszechnej opinii „kompetencje przyszłości” w kontekście zmieniających się realiów pracy nie dotyczą odległych wizji świata pracy, lecz najbliższych lat. Większość z nich warto rozwinąć już teraz i zapewnić sobie przewagę konkurencyjną w procesach rekrutacyjnych oraz sukcesy w życiu zawodowym. Do najczęściej wymaganych przez pracodawców kompetencji zaliczają się umiejętności związane z pracą zespołową oraz analizą danych. Pracodawcy oczekują od kandydatów kompetencji z zakresu inteligencji emocjonalnej, a więc umiejętności poprawnego odczytywania emocji członków zespołu, którzy często nie są najbliższymi pracownikami. Bez względu na etap rozwoju zawodowego i poziom zajmowanego stanowiska, na znaczeniu zyskują umiejętności analityczne. Zdolność do szybkiej analizy danych, wyboru najistotniejszych informacji oraz wyciągania z nich poprawnych wniosków i podejmowanie optymalnych decyzji jest kompetencją coraz częściej sprawdzaną w trakcie procesów rekrutacyjnych. Pracodawcy oczekują także biegłości w poruszaniu się w środowisku internetowym, umiejętności łatwego przyswajania wiedzy, analizy dużych zasobów informacji oraz zdolności szybkiego dopasowania się. O ogromne znaczenie ma również znajomość języków obcych. Ukończenie studiów i kursów nie jest już gwarancją sukcesu zawodowego – obecnie pracodawcy w Polsce coraz częściej większą uwagę przykładają do umiejętności i doświadczenia kandydatów. Coraz chętniej są skłonni zatrudnić osobę, która nie posiada wszystkich umiejętności niezbędnych do pracy na danym stanowisku, lecz posiada kompetencje do nauki i dalszego rozwoju.

EDUKACJA W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Globalna ekonomia, przeobrażenia demograficzne, masowa komunikacja i powszechna konkurencja rodzą potrzebę elastycznego dostosowywania się edukacji

do przemian. Nowe technologie i urządzenia mobilne otaczają dzieci od najmłodszych lat, są dla nich środowiskiem naturalnym. Warto wykorzystać tę szansę na ciekawszy, twórczy rozwój i od początku uczyć dzieci, jak z tej technologii korzystać, jak tworzyć własne rozwiązania, aplikacje i programy.

Szansą dla studentów są natomiast studia dualne. W konsekwencji zmian zachodzących na rynku pracy, rośnie potrzeba zapewnienia młodym ludziom innowacyjnych form kształcenia, aby we właściwy sposób przygotować ich do nadchodzących wyzwań. Firmy coraz częściej borykają się z rozdźwiękiem między pożądanymi kompetencjami a umiejętnościami studentów i absolwentów. Studia dualne łączą możliwość zdobycia wiedzy akademickiej, oferowanej przez uczelnię, wraz z praktycznym doświadczeniem, jakie uzyskuje się podczas stażu. Z perspektywy młodego człowieka, planującego swoją ścieżkę kariery, studia dualne dają szansę na połączenie tradycyjnej formy zdobywania wiedzy z praktyką zawodową. Tego typu staże są także doskonałą okazją do przećwiczenia w praktyce dotychczas zdobytych umiejętności. Już na bardzo wczesnym etapie kariery możemy pokierować rozwojem kompetencji i wiedzy, aby pasowały one do realiów współczesnego rynku. Efektem przeobrażeń w świecie jest również zmienianie się społeczeństwa wiedzy w społeczeństwo uczące się. Permanentna edukacja staje się idealnym rozwiązaniem umożliwiającym zdobycie nowych umiejętności i zawodu oraz podwyższenie kwalifikacji. Pracodawcy poszukują pracowników, którzy nie tylko są specjalistami w danej dziedzinie, lecz także potrafią posługiwać się nowoczesnymi technologiami i mają szeroki wachlarz kompetencji miękkich. Aby nabyte umiejętności odpowiadały potrzebom rynku pracy i potencjalnego pracodawcy, konieczne staje się ustawiczne inwestowanie w naukę, edukacja przez całe życie. ●

”

Szansą dla studentów są natomiast studia dualne. W konsekwencji zmian zachodzących na rynku pracy, rośnie potrzeba zapewnienia młodym ludziom innowacyjnych form kształcenia, aby we właściwy sposób przygotować ich do nadchodzących wyzwań

Młodość, radość i humor od 60 lat!

OD 15 DO 19 MAJA GLIWICAMI RZĄDZIĆ BĘDĄ STUDENCI, KTÓRZY ODDADZĄ SIĘ BEZTROSOKIEJ ZABAWIE W RAMACH ŚWIĘTA ŻAKÓW POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ, ZWANEGO W TYM MIEŚCIE IGRAMI



PIERWSZE IGRANIE

Dokładnie 60 lat temu na łamach lokalnego tygodnika pojawiła się taka informacja: „Młodość, radość i humor zawładnęły miastem w dniach 17-19 maja w czasie pierwszych w historii Śląska juvenalii studentów Politechniki Śl. Stare, piękne kamieniczki zabytkowego śródmieścia ożyły gwarą „średniowiecznych” żaków. Popłynęły barwne korowody studentów, Gliwice przybrały wygląd jakiś inny, niezwykle, kolorowy... Tłumy widzów kwitowały szczerem uznaniem zdrowe, wesole zarty i swawole żaków Politechniki”. Takie były pierwsze gliwickie juvenalia, które dopiero podczas trzeciej swojej edycji, w 1959 roku, przybrały nazwę „Igrzy” (lub też Igrce). Od tego czasu odbywają się niemal co roku, gromadząc tłumy nie tylko studentów, ale również młodej ciałem lub duchem lokalnej społeczności.

DLACZEGO „IGRAJĄ”?

Pierwszy był Kraków ze swoimi Juwenaliami. Nie wypadło wypożyczyć pięknej nazwy, mającej swe korzenie w języku łacińskim. Studenci sięgnęli zatem do staropolszczyzny, gdzie znaleźli słowo Igrzy. Słownik Języka Polskiego wydany ponad 100 lat temu tak tłumaczy hasło IGRA: „po robocie szukamy odpoczynku, igrzy i ochłody”. Zakończenie hasła brzmiało – „co się stało w igrze, tego ani diabeł nie wydrze”.

STUDENCI PRZEJMUJĄ WŁADZĘ

Jednym z bardziej widowiskowych elementów Igrzy, jest barwny i wesoły korowód studenckiej braci, który przemierza ulice Gliwic, wcześniej otrzymując z rąk prezydenta klucze do miasta. Od tego momentu studenci mogą się oddać nieskrępowanej zabawie,

oczywiście w granicach prawa. Hulanki i swawole trwają kilka dni. Sam Finał imprezy gościł już na Stadionie XX-lecia, na Rynku Starego Miasta, na lotnisku Aeroklubu, a od dwóch lat organizowany jest na tzw. łączce igrowej, zlokalizowanej w sąsiedztwie Wydziału Architektury. W czasie juvenalii odbywają się liczne koncerty, zawody sportowe, kabarety i wystawy... A że studenci słyną z niesłychanych pomysłów, wśród igrowych wydarzeń znalazł się między innymi spływ kajakowy Kłodnicą, rzeką, której daleko jest do czystości... Krążą nawet legendy o dziurach, które rzeka, niczym kwas, wyżarła w dnach kajaków... Na szczęście woda w Kłodnicy powoli się oczyszcza, więc dziś już płynięcie nią nie jest tak niebezpieczne dla zdrowia, jak niegdyś. ●



PLAN IGRÓW 2017:

15.05. Poniedziałek

godz. 18 – Kabaret Igrów w CKS Mrowisko. Wystąpią: Łukasz Lotek Lodkowski, Rafał Pacześ, Michał Leja.
godz. 21 – Jam session w Spirali. W CKS Mrowisko obejrzeć można również wystawę zdjęć z okazji 60-lecia Igrów.

16.05. Wtorek – Dzień Miasta Gliwice

godz. 9 – pokazy kół naukowych na Rynku w Gliwicach (impreza skierowana głównie do uczniów podstawówki, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych).
godz. 15 – Pokazy Wojska Polskiego na Placu Krakowskim (tor przeszkód, wojskowe zawody drużynowe, obowiązkowo grochówka).
godz. 19 – Beach Party obok CKS Mrowisko. Muzyka grana przez dj. Piaska i płyty...
godz. 18 – Gry planszowe na stołówce przy ul. Łużyckiej.
Zwiedzanie Gliwic – impreza niespodzianka.

17.05. Środa

godz. 12 – Gra Miejska.
godz. 19 – Wielkie Grillowanie na łące igrowej (każdy student może przynieść swojego grilla, rozłożyć kocyk). W ramach wydarzenia wyświetlony zostanie film pełnometrażowy i animowany na dużym ekranie.

18.05. Czwartek

godz. 17 – na Rynku przekazane zostaną przez Prezydenta klucze do miasta. Potem wystartuje korowód, który skieruje się na łąkę igrową.
godz. 18 – koncert pierwszego z finalistów PKS, a następnie wystąpią: Seven On Seven, Cała Góra Barwinków, Pidłżama Porno, Leniwiec.

19.05. Piątek

godz. 18 – Koncert finałowy. Zagrają: drugi finalista PKS, BUKA, Tabu, Kult.
Na łączce igrowej zaparkują food trucki. Kawa, lody, wata cukrowa, kręcone frytki, burgery i „czeskie ciastka” (te w kształcie walca).
Podczas koncertów dużo konkursów z nagrodami, dla zmęczonych „strefa chill”. Na koniec tradycyjny Tunak na scenie, zatańczony przez organizatorów.

Impreza towarzysząca:

W dniach 12-14 maja odbędzie się Rajd Igrów organizowany przez Akademicki Klub Turystyczny „Watra” i Studenckie Koło Przewodników Górskich „Harnasie”. Meta w chatce na Pietraszonce.

Organizatorem Igrów jest Samorząd Studencki Politechniki Śląskiej przy wsparciu Urzędu Miasta w Gliwicach.

Oficjalna strona internetowa: www.igry.polsl.pl



IGRY CIEKAWOSTKI

- Igrzy miały swój hejnał, grany z wieży Ratusza Miejskiego na Rynku.
- W 1962 roku ogłoszono konkurs na Arbitra Elegantiarum Igrów. Wygrała studentka, która „pragnąc upodobnić się do murzynki posmarowała się na czarno, przywdziewając spódniczkę ze słomy, kolorową bluzkę oraz naszyjnik z kóelek od firanek” (Trybuna Robotnicza).
- Plakat reklamujący Igrzy w 1962 roku zaprojektował jeden z najlepszych polskich twórców plakatu Eryk Lipiński. Oryginał na aukcji można kupić w cenie 680,00 zł.
- W 2010 roku o mały włos Igrzy by się nie odbyły, ze względu na tak grząski grunt na lotnisku, że tir ze sprzętem utonął w nim prawie na metr. Ale te najbardziej błotne Igrzy, dzięki wielu przyjaznym osobom, zostały jednak przeprowadzone.
- Korowód igrowy należał zawsze do jednego z największych i najbardziej barwnych w Polsce!
- Tradycją jest, że w czwartek igrowy zawsze jest strasznie zimno – tak dla otrzeźwienia studentów;).
- Aktualne logo zostało wprowadzone w 2010 r. i obowiązuje do dziś.
- Igrzy jako jedne z nielicznych juwenaliów w Polsce są bezpłatne i w pełni koordynowane przez studentów.
- Bywało, że Igrzy się nie odbyły, bo organizatorzy zapomnieli o uzyskaniu formalnych zgód, a niejednokrotnie praktycznie w momencie ruszenia korowodu były podpisywane akceptacje na jego organizację...



Z ARCHIWUM IGRÓW



Tychy Fabryczna 2

Otwarte przestrzenie biurowe na terenie KSSE

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

OFERUJE NA WYNAJEM:

- Pomieszczenia biurowe o łącznej powierzchni ponad 1270 m²
- Moduły pomieszczeń od 85 do 160 m²
- Możliwość wynajęcia pod imprezy firmowe Galerii StrefArt



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Podstrefa Tyska
ul. Fabryczna 2
43-100 Tychy

tel.: +48 32 217 50 42

e-mail: tychy@ksse.com.pl

